



Nowe otwarcie w krakowskim sporcie

2025-01-15

Powszechny dostęp do obiektów sportowych, budowa nowej hali, otwartość na rozmowy z klubami, współpraca z prywatnymi inwestorami, ściągnięcie do Krakowa nowych imprez czy rozwiązanie problemu stadionu Wisły - to priorytety dla nowego dyrektora Zarządu Infrastruktury Sportowej Tomasza Marca. Rozmawiał z nim Tadeusz Mordarski.

Co Pan sądzi o zarządzaniu infrastrukturą sportową w Krakowie po trzech miesiącach na dyrektorskim stanowisku?

Tomasz Marzec: Obiektów sportowych w Krakowie jest bardzo dużo. Większość z nich jest w bardzo dobrym stanie i jest też dobrze zarządzana. Mam kilka uwag, natomiast znaczną część tych rzeczy jesteśmy w stanie poprawić po rozmowach z operatorami. Kluczowe jest zaktualizowanie niektórych umów tak, by zdecydowanie zwiększyć dostępność obiektów dla mieszkańców, co nastąpi już od lipca. Na stronie ZIS powstanie baza wszystkich miejskich obiektów sportowych z podziałem na dzielnice, danymi teleadresowymi zajęć i informacjami o dostępności. Dzięki temu unikniemy sytuacji, że ktoś chce skorzystać z boiska, a na miejscu zastaje zamkniętą furtkę.

Czy Kraków potrzebuje nowych obiektów, czy może lepszego zarządzania tymi, które już mamy?

Widzimy pewne braki boisk, basenów, lodowisk czy miejsc do rekreacji w niektórych dzielnicach. W Krakowie nie ma też hali na ok. 3 tys. miejsc, która byłaby czymś pośrednim między TAURON Areną a halami Hutnika czy Cracovii. Przez to nie ma u nas halowych rozgrywek ligowych na najwyższym poziomie w takich dyscyplinach jak koszykówka, piłka ręczna czy siatkówka. Taka hala musi powstać i mam nadzieję, że stanie się to w najbliższych kilku latach. Planujemy ją wybudować przy stadionie Wandy w Nowej Hucie. Inną spektakularną inwestycją, której realizacja już się zaczęła, jest nowoczesny kompleks basenowy Clepardii, który będzie naszą wizytówką w całej Europie.

Jaką rolę przewiduje Pan dla inwestorów prywatnych?

Pierwsza kwestia związana jest ze sponsorami tytularnymi obiektów, bo obecnie ani stadion Wisły, ani hala Cracovii takiego partnera nie mają. Jest to bardzo istotne pod kątem utrzymania danego obiektu. Druga sprawa to inicjatywy prywatnych inwestorów dotyczące nowych obiektów. W tym zakresie także jesteśmy otwarci i inwestorzy mają zielone światło. Czekamy więc na koncepcje budowy lub remontu infrastruktury sportowej i zastanowimy się, jak te projekty wdrożyć. Główna zasada jest taka, że obiekty muszą być dostępne dla mieszkańców, czyli nie mogą być wyłącznie komercyjne.

Do tej pory kulą u nogi był wspomniany przez Pana stadion przy Reymonta. Czy to się zmieni?

Jestem przekonany, że już bieżący, a na pewno przyszły, rok pokaże, że można wykorzystać ten stadion nie tylko do rozgrywania meczów piłkarskich, ale także do organizacji eventów pozasportowych. Mamy na to plan, prowadzimy rozmowy z firmami, by przenieśli niektóre



wydarzenia na stadion Wisły. To znakomicie zlokalizowany obiekt, z dogodnym parkingiem. Stworzyliśmy ofertę dotyczącą różnych przestrzeni i zachęcamy do organizacji tam wydarzeń. To pomoże skomercjalizować obiekt i sprawi, że koszty utrzymania ponoszone przez miasto zostaną znacznie ograniczone.

Zauważalnie zmienia się także polityka w zakresie organizacji przez Kraków wielkich wydarzeń sportowych. Wiemy już, że w tym roku do Krakowa nie zawita kolarski wyścig z cyklu Tour de Pologne, ale odbędą się m.in. znane na całym świecie zawody triathlonowe Ironman czy puchar świata we wspinaczce sportowej z udziałem Aleksandry Mirosław.

Każdą imprezę traktujemy indywidualnie i weryfikujemy pod kątem liczby uczestników, zainteresowania kibiców i wartości dodanej dla miasta. Na tej podstawie podejmujemy decyzje, czy chcemy ją u nas gościć, czy nie. Na pewno chcemy przyciągać nowe, stąd wspomniany Ironman i wspinaczka. Zainteresowanie tymi dyscyplinami na całym świecie rośnie i takich imprez szukamy. Każde wydarzenie musi przynosić miastu korzyści sportowe, turystyczne i gospodarcze – by korzystali na tym lokalni przedsiębiorcy. Dziś na wydarzenie sportowe nie przyjeżdżają już sami jego uczestnicy, ale z reguły zabierają oni ze sobą rodziny i znajomych, a to nakręca gospodarkę. Zależy nam na imprezach masowych z dużą liczbą uczestników oraz na tym, by organizator pokazał to, co dzieje się w Krakowie, czyli np. różne atrakcje czy też aktywność klubów z naszego miasta w danej dyscyplinie.

Do tej pory powstałym 16 lat temu ZIS zarządzał jeden człowiek. Pan jest drugą osobą na stanowisku dyrektora tej jednostki. Co się zmieni dla przeciętnego krakowianina?

Patrzemy w przyszłość i działamy z pełnym zaangażowaniem, by jeszcze lepiej odpowiadać na potrzeby mieszkańców i klubów sportowych. Staramy się być otwarci na ich propozycje. Naszym celem jest aktywnie wsłuchiwać się w potrzeby krakowian i wprowadzać rozwiązania, które będą wspierać ich pomysły oraz codzienne życie w mieście.

Tomasz Marzec – dyrektor Zarządu Infrastruktury Sportowej (od 1 października 2024); ukończył Wydział Nauk Ekonomicznych i Zarządzania na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu; posiada kilkanaście lat doświadczenia w zarządzaniu projektami infrastrukturalnymi, w znacznej mierze w sektorze sportowym; wcześniej związany z klubem piłkarskim Wisła Płock, w którym zaczynał jako specjalista ds. marketingu, następnie był tam kierownikiem, dyrektorem, wiceprezesem, a od lipca 2020 do czerwca 2023 r. pełnił funkcję prezesa zarządu; pracował także jako dyrektor działu sprzedaży w ARP E-Vehicles Sp. z o.o.